

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Od i do gospodarki rynkowej. Problemy teorii i praktyki gospodarczej - Wydanie specjalne z okazji Jubileuszu Profesora Wacława Wilczyńskiego, pod red. W. Jarmołowicza i J. Orczyka, AE-PTE, Poznań 1992, ss. 161.

Książka składa się z trzech prac poświęconych bezpośrednio życiu i twórczości Jubilata oraz dwunastu następujących prac przyczynkowych: W. Wilczyński, *Przełom ustrojowy a polityka gospodarcza*; E. Łukawer, *O roli mechanizmu rynkowego i racjonalności gospodarowania w rozwoju polskiej myśli ekonomicznej*; J. Piasny, *Elementy rozwoju teorii konsumpcji w Polsce (po II wojnie światowej)*; Z. Romanow, *Teoria konkurencji w świetle studiów W. Wilczyńskiego*; W. Balicki, *Mechanizm rynkowej równowagi "ex post" w gospodarce niezrównoważonej popytowo i w gospodarce niezrównoważonej podaźowo*; Z. Sadowski, *Niektóre sporne aspekty przemiany systemowej w Polsce*; A. Matysiak, *Dwa modele transformacji systemowej*; T. Kramer, *Rynek a zachowanie się podmiotów gospodarczych*; W. Jarmołowicz, *Problemy teorii i polityki płac w gospodarce rynkowej*; H. Gawron, *Od nakazu do rynku jako regulatora inwestycji w gospodarce*; R. Ławniczak, *Rola kapitału zagranicznego w procesie przechodzenia od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej*; E. Najlepszy, *Struktura kapitałowa a wartość rynkowa firmy*.

Przedstawione przez poszczególnych Autorów rozważania dotyczą różnorodnej problematyki, nie zawsze odpowiadającej tytułowi pracy i w zasadzie jedyną wspólną cechą tych prac jest to, że są one poświęcone gospodarce rynkowej, a więc zagadnieniom będącym od wielu lat w centrum zainteresowania naukowego profesora Wacława Wilczyńskiego. Rozważania te wszakże zawierają jedynie wybrane zagadnienia z danej tematyki, uznane za istotne z punktu widzenia Autorów prac. Tym samym jednolita ocena całości publikacji jest tu w zasadzie niemożliwa, jak również niezmiernie utrudnione, a nawet niemożliwe są jakiegokolwiek szersze uwagi dyskusyjne dotyczące ujęcia takich a nie innych kwestii merytorycznych. W tej sytuacji możliwe jest tylko przekazanie czytelnikowi głównych problemów zawartych w poszczególnych pracach i zachęcenie do zainteresowania się omawianą książką.

W. Wilczyński w swoim artykule zajmuje się zarówno istotą załamania gospodarki polskiej, zwanego tutaj "zapaścią gospodarczą", jak formułowaniem warunków, jakie muszą być spełnione, aby zbudowany został w Polsce nowy ustroj gospodarczy. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Autor — proponując zwartą koncepcję programową nowego ustroju gospodarczego, opartego na prywatnej własności i gospodarce rynkowej — nie poprzestaje tylko na ogólnych sformułowaniach dotyczących postulowanego ustroju. Oprócz tego bowiem przedstawiona została w pracy swoista "godzina prawdy" o naszej rzeczywistości gospodarczej, która to prawda i wynikające z niej wnioski i postulaty świadczą nie tylko o konsekwencji Autora w jego wizji nowego ustroju gospodarczego, lecz także o jego wielkiej odwadze. Prezentowane przez W. Wilczyńskiego oceny dotyczące dwuletniego okresu wdrażania nowego ustroju gospodarczego, jak i stanowisko w poszczególnych kwestiach polityki gospodarczej nie przysporzą na pewno Autorowi popularności ani wśród decydentów, ani wśród dużej części społeczeństwa. Wystarczy tu wskazać na przedstawioną negatywną ocenę polityki prowadzonej przez, związki zawodowe, krytykę istniejących kontraktów ekonomicznych, konstatowanie zbyt wysokiego poziomu konsumpcji w stosunku do wydajności pracy, podkreślanie słabości państwa, czy wreszcie dyskusyjną tezę o konieczności zastosowania silniejszej progresji stawek podatku dochodowego od osób fizycznych. Autor prezentuje

tu niezmiernie trzeźwe spojrzenie na efekty przełomu ustrojowego w Polsce, pisząc m.in.: "...trzeba tu także podkreślić niedopuszczalność obiecywania szybkiej poprawy stopy życiowej...". Stwierdzenie to — chociaż niezbyt przyjemne — wydaje się ze wszech miar warte upowszechnienia zarówno wśród pracowników, jak i polityków oraz niektórych ekonomistów. Im szybciej bowiem tą oczywistą prawdą dotrze do świadomości całego społeczeństwa, tym szybciej mogą być spełnione warunki "normalności" w funkcjonowaniu gospodarki.

E. Łukawer rozpatruje rolę mechanizmu rynkowego i racjonalności gospodarowania w rozwoju polskiej myśli ekonomicznej. Prezentację poglądów na temat rynku i racjonalności gospodarowania rozpoczyna Autor od przypomnienia tematyki referatów wygłoszonych na II Zjeździe Ekonomistów w czerwcu 1956 r., a kończy na poglądach z lat 1990 - 1991. E. Łukawer omawia skrótowo poglądy wielu ekonomistów takich, jak E. Lipiński, W. Brus, ekonomiści ze szkoły A. Warkara, J. Mujżel, W. Wilczyński, W. Szyber, J. Pajestka, Z. Sadowski, M. Pohorille, C. Józefiak, S. Kurowski, M. Dąbrowski, A. Lipowski, S. Nowacki itd. - a więc prezentujących różne kierunki i szkoły w ekonomii. Trzeba tu podkreślić, że przedstawiane poglądy nie zawsze dotyczą rohu mechanizmu rynkowego, co powoduje, że zakres opracowania jest inny niż to zapowiada tytuł omawianej książki.

Sporo miejsca poświęca Autor poglądom dotyczącym rachunku ekonomicznego, mierników działalności gospodarczej, systemu motywacyjnego, problematyki cen itp., co pozwala na przybliżenie czytelnikowi różnorodnych koncepcji szeroko pojętego systemu gospodarowania. Szkoda tylko, że Autor — będąc doskonałym znawcą przedstawianej problematyki - ograniczył się jedynie do przytoczenia poglądów poszczególnych ekonomistów, nie zajmując własnego stanowiska w żadnej z omawianych kwestii.

J. Piasny analizuje poglądy polskich ekonomistów dotyczące tak istotnego - zarówno z punktu widzenia wzrostu gospodarczego, jak i konsumentów - problemu, jakim jest kształtowanie konsumpcji w ujęciu makroekonomicznym. Autor skoncentrował swoje rozważania przede wszystkim na modelu konsumpcji i stąd też w pracy przedstawiona została zarówno dyskusja pojęciowa dotycząca rozróżnienia pojęć: "model konsumpcji" oraz "wzorzec konsumpcji". Słuszne wydaje się zasygnalizowanie przez Autora problematyki związanej z kształtowaniem się optymalnej konsumpcji indywidualnej i społecznej, gdyż są to zagadnienia - mimo swej ważności - wciąż nie rozwiązane w Polsce i tym samym ciągle aktualne.

Z. Romanow interesująco przedstawia kształtowanie się teorii konkurencji jako wyodrębnionego działu teorii ekonomii. Autor omawiając rozprawę W. Wilczyńskiego *Podstawowe kierunki współczesnej teorii konkurencji - studium krytyczne* (1960) przedstawia jednocześnie zawartą tam ocenę zalet i niedostatków współczesnej teorii konkurencji. Pozwała to czytelnikowi zarówno na poznanie poglądów poszczególnych ekonomistów, jak i na własną ocenę osiągnięć współczesnej teorii konkurencji i jej przydatności w praktyce gospodarczej.

W. Balicki w swojej pracy analizuje w sposób niezmiernie ciekawy przebieg procesów gospodarczych prowadzących od nierównowagi *ex ante* do równowagi *ex post*. Analiza ta przedstawiona jest przy pomocy żywego, niekonwencjonalnego języka naukowego, co dodatkowo zwiększa jej walory poznawcze i czyni bardziej interesującą dla czytelnika. Należy mieć nadzieję, że Autor swoje oryginalne rozważania będzie kontynuował, uwzględniając inne sytuacje rynkowe, a uzyskane wyniki przedstawi szerokiemu gronu czytelników.

Z. Sadowski przedstawia główne problemy sporne występujące w dotychczasowym procesie realizowania transformacji systemowej w Polsce oraz własną interpretację poruszanych zagadnień. Podstawowe kwestie sporne to: problem wyboru między terapią wstrząsową a ewolucyjną drogą przemian, problem przedsiębiorstw państwowych, forma prywatyzacji gospodarki, sprawa liberalizacji handlu zagranicznego oraz *drogi* wyjścia z kryzysu gospodarczego. Autor nie ogranicza się tylko do zajęcia stanowiska po określonej stronie, lecz wyczerpująco uzasadnia swój wybór. Opowiadając się za ewolucyjną drogą przemian, przeciwstawiając się likwidacji przedsiębiorstw państwowych za wszelką cenę, występując przeciw nadmiernej liberalizacji handlu zagranicznego oraz prezentując swój punkt widzenia na *drogi* wyjścia z kryzysu w Polsce - Autor logicznie uzasadnia swoje stanowisko posługując się weryfikacją empiryczną. Omawiana praca, obok aspektu teoretycznego, zawiera więc także istotne wnioski praktyczne, co szczególnie zainteresuje czytelnika.

A. Matysiak omawia dwa modele transformacji systemowej w Polsce, a mianowicie: model zakładający, że transformacja jest procesem spontanicznym, w którym państwo wyznacza tylko

ramy prawne, oraz model zakładający, że proces transformacji jest sterowany ogólnie. Autor formułując tezę, że cele transformacji systemowej są definiowane przez system polityczny, wskazuje jednocześnie na aktywną rolę państwa w realizacji tych celów. O ile ta generalna teza wydaje się bezdyskusyjna, o tyle pewne wątpliwości budzi stwierdzenie Autora, że "aktywna rola państwa w procesie transformacji jest konieczna tak długo, dopóki nie zostanie przekroczony próg gospodarki rynkowej. Dopiero wówczas mechanizm rynkowy może spełnić nasze oczekiwania". Powstaje pytanie, czy po przekroczeniu progu gospodarki rynkowej jakakolwiek regulacyjna rola państwa jest zbędna, a jeżeli tak, to czy na pewno mechanizm rynkowy może spełnić wszystkie nasze oczekiwania?

T. Kramer, charakteryzując gospodarkę rynkową, przedstawia jednocześnie formy zachowania się podmiotów gospodarczych na rynku, takie jak: współdziałanie, konflikt i konkurencja. Autor omawia tu również sytuację monopolistyczną na rynku oraz działanie marketingu jako kategorii gospodarki rynkowej. Praca, mimo niewątpliwych walorów poznawczych, może budzić pewien niedosyt. Brak w niej bowiem jakiegokolwiek nawiązania do rzeczywistości gospodarczej w Polsce, gdyż jedynym "łącznikiem" jest tutaj krótka, kilkuwierszowa wzmianka dotycząca rynku monopolistycznego.

W. Jarmołowicz interesująco przedstawiając teorie dotyczące płac, takie jak: teoria produktywności krańcowej, teorie towarowe, instytucjonalne i funkcjonalne, dokonuje także krytycznego przeglądu głównych problemów występujących w tych teoriach, co czyni pracę niezwykle cenną dla czytelnika. Jednocześnie Autor nie ogranicza się w swym artykule tylko do przedstawienia poglądów teoretycznych związanych z płacami, ale wytycza kierunki zmian polityki płac w gospodarce narodowej, łącząc tym samym teorię z praktyką życia gospodarczego.

H. Gawron, przypominając nieskuteczność scentralizowanego kształtowania inwestycji, omawia strategię inwestowania firmy w gospodarce rynkowej oraz możliwości pobudzania inwestycji przedsiębiorstw. Formułując ogólne zasady strategii inwestycyjnej, stwierdza jednocześnie, że wiele polskich przedsiębiorstw nie legitymuje się odpowiednią dynamiką rozwojową. Słusznie też podkreśla, że w warunkach gospodarki rynkowej szansę utrzymania się i konkutowania na rynku ma tylko taka firma, która jest firmą innowacyjną. Dlatego w gospodarce polskiej musi nastąpić rozwój działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw, co wymaga umiejętnej, aktywnej polityki inwestycyjnej państwa. Należy tylko żałować, że Autor w swym artykule nie podjął próby przedstawienia bardziej szczegółowych rozwiązań w tym zakresie, ograniczając się jedynie do ogólnych stwierdzeń.

R. Ławniczak zajmuje się w swojej pracy niezmiernie ważnym z punktu widzenia gospodarki polskiej zagadnieniem, a mianowicie rolą kapitału zagranicznego w postaci inwestycji bezpośrednich w okresie transformacji systemowej. Autor na wstępie swoich rozważań przedstawia poglądy różnych szkół dotyczące efektu końcowego przyjęcia przez dane państwo inwestycji bezpośrednich. Aby odpowiedzieć na postawione w pracy pytanie: od czego zależeć będzie to, czy w danym kraju i w danym czasie korzyści z zagranicznych inwestycji kapitałowych przewyższą koszty - Autor analizuje bilans korzyści i kosztów dla danego kraju wynikający z zagranicznych inwestycji kapitałowych i wskazuje na czynniki określające efekt końcowy (efekt netto) tych inwestycji. Przedstawione przez Autora rozważania są logiczne, stąd w pełni przekonujące jest tu końcowe stwierdzenie, iż korzystny efekt końcowy dla kraju przyjmującego kapitał zagraniczny zależeć będzie od warunków, na jakich pozwoli mu się działać. Te zaś z kolei są wynikiem siły przetargowej danego rządu w negocjacjach z międzynarodowymi instytucjami finansowymi i korporacjami zagranicznymi. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu również fakt, że Autor nie poprzestał w swojej pracy na rozważaniach teoretycznych, ale przedstawił także (uwzględniając nasze realia) konkretne wnioski dla polskiej polityki zagranicznej w stosunku do kapitału zagranicznego, aby efekt końcowy był korzystny dla Polski także w długim czasie.

E. Najlepszy - stawiając pytanie, czy przedsiębiorstwo powinno starać się pożyczać i jak długo — formułuje hipotezę, że firma powinna pożyczać tak długo, by osiągnąć maksymalne korzyści z powiększenia długu, nie tracąc jednocześnie zdolności kredytowej i nie bankrutując. Autor analizuje tu, na podstawie trzech fikcyjnych firm, zależność kosztu kapitału od zadłużenia, wpływ opodatkowania na strukturę kapitałową firmy, wpływ kosztów likwidacji na wartość firmy itp., co pozwala mu na sformułowanie kilku wniosków ogólnych. Podjęta przez E. Najlepszego problematyka relacji między strukturą kapitałową a wartością rynkową firmy jest problematyką ze wszech miar zasługującą na szersze zainteresowanie. Szkoda tylko, że Autor nie precyzuje jasno we wstę-

pie poszczególnych kwestii poruszanych w pracy i nie oddziela w sposób czytelny poszczególnych części prowadzonej analizy. Przyjęta przezeń forma opracowania może utrudniać czytelnikowi podążanie za tokiem myśli Autora, a sformułowane w zakończeniu pracy wnioski wydają się mieć tylko luźny związek z prowadzoną szczegółową analizą.

Zasygnalizowane powyżej, niezmiernie skrótkowo ze względu na ograniczone ramy recenzji, kwestie merytoryczne występujące w poszczególnych pracach nie wyczerpują oczywiście całości omawianej tu problematyki, a mają jedynie na celu zachęcenie szerokiego grona czytelników do zapoznania się z tą interesującą publikacją.

Danuta Kopycińska

Polityka ekonomiczna pod red. Bolesława Winiarskiego,
Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego
we Wrocławiu, Wrocław 1992, ss. 408

Praca stanowi ambitną i interesującą próbę unowocześnionego przedstawienia polityki ekonomicznej (jej teorii i aspektów realizacyjnych). Unowocześnienie, o którym mowa, to ujęcie polityki ekonomicznej z pozycji systemu rynkowego gospodarki, w tym także, z pozycji złożonych problemów transformacji, mających obecnie miejsce w krajach byłego realnego socjalizmu. Praca powstała w sytuacji, gdy na tle owych transformacji bardzo zmienne stały się braki w dziedzinie pomocy dydaktycznych uczelni ekonomicznych. Praca służy wypełnianiu tych braków. Jakkolwiek podstawą pracy był opublikowany w formie skryptu zapis treści wykładów prowadzonych dla studentów, praca jest czymś więcej, niż podręcznik akademicki. Zawiera zbiór uporządkowanych założeń i twierdzeń dotyczących szeroko rozumianego oddziaływania państwa na gospodarkę w różnych warunkach systemowych, a w tym również (w dużym zakresie) w warunkach, w jakich znajduje się obecnie Polska. Daje dobrą podstawę poznania dorobku teorii polityki ekonomicznej, pogłębionego przez naświetlenie aktualnych problemów transformacji gospodarki, a równocześnie daje okazję i inspirację do dalszych poszukiwań badawczych w problematyce regulacji procesów gospodarczych. W konsekwencji można uznać, że omawiana praca ma duże wartości naukowe.

Według mojej oceny autorzy słusznie postąpili koncentrując się na kompleksowych problemach polityki gospodarczej i eksponując takie zagadnienia jak polityka rozwoju i mechanizmy oddziaływania państwa na gospodarkę. W tym zakresie liczą się zwłaszcza rozważania na temat polityki pieniężnej i budżetowej, polityki inwestycyjnej, a także regulowania rynku pracy i regulowania dochodów i cen. Autorzy w mniejszym zakresie omawiają politykę sektorową, poświęcają jednak pewną uwagę szczególnie ważnej dziedzinie, a mianowicie gospodarce żywnościowej i ten dobór oceniam jako trafny.

Bardzo interesującą częścią pracy jest część poświęcona międzynarodowej polityce gospodarczej. Mówi się tutaj o dotychczasowych doświadczeniach i sprawach szczególnie ważnych aktualnie, a mianowicie o układzie o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi oraz o polityce dostosowawczej w procesie integracji Polski z gospodarką Europy.

Praca zawiera również fragment poświęcony polityce regionalnej. Mówi się tutaj o zadaniach tej polityki, podmiotach oddziaływań i instrumentacji. Według mojej oceny rozważania te, aczkolwiek bardzo interesujące, wywołują pewien niedosyt. Między innymi chodzi o to, że zbyt mało (jak na warunki Polski i ogólną tendencję "rozwoju od dołu") poświęca się uwagi warunkom, jakie powinno tworzyć państwo dla rozwoju samorządności terytorialnej. W sytuacji, gdy polityka regionalna państwa charakteryzuje się generalną nieokreślonością, potrzebne wydaje się wskazywanie konkretnych rozwiązań, choćby bardzo prostych i odcinkowych.

Głębszego potraktowania tematu oczekiwałbym również w problematyce pobudzania procesów innowacyjnych. Chodzi m.in. o to, jak spożytkować istniejące w kraju zasoby, aby w wyniku określonych przekształceń (organizacyjnych, własnościowych itp.) stały się jednym z czynników aktywizacji gospodarczej.

Nasuwa się też uwaga krytyczna, jeśli chodzi o pewną niekonsekwencję przy odwoływaniu się do doświadczeń zagranicznych. Nie wiadomo, na jakich kryteriach autorzy dobrali przykłady (w przypadku mechanizmów stymulowania przekształceń strukturalnych są to doświadczenia USA, w przypadku polityki ochrony środowiska - Włoch i EWG). Odnosi się wrażenie pewnej przypadkowości.

Można by też dyskutować z autorami w sprawie synonimowości pojęć "polityka ekonomiczna" i "polityka gospodarcza". Recenzent spotkał się z poglądem, iż pierwsze określenie eksponuje kierunek działań, a drugie przedmiot działań. Sprawa ta nie ma ostatecznych rozstrzygnięć w literaturze. Szkoda, że autorzy nie dali tutaj szerszych komentarzy. Nie jest to wszakże sprawa podstawowa i podobnie, jak inne wyżej podniesione zarzuty, nie dyskwalifikuje zasadniczych wartości pracy.

Praca jest starannie przygotowana. Aczkolwiek wieloautorska, jest dziełem merytorycznie zwartym i dopracowanym pod każdym względem, a pewne (nieliczne) powtórzenia mają raczej charakter wzajemnych nawiązań. Z pełnym przekonaniem polecam tę pracę Czytelnikom.

Bohdan Gruchman

Friedrich-Christian Schroeder, *74 Jahre Sowjetrecht*, w: *Schriften der Juristischen Studiengesellschaft Regensburg e.V.*, Heft 9, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung München 1992

Rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zaowocował pojawieniem się publikacji, których autorzy stawiają sobie za cel analizę zjawisk społecznych, politycznych i ekonomicznych jakie zaistniały w tym odeszłym w przeszłość państwie.

Autor prezentowanej publikacji postawił sobie za cel przedstawienie przemian, jakim uległo prawo Rosji Radzieckiej a następnie Związku Radzieckiego.

Ponieważ przemiany te w różnych okresach miały - zdaniem autora - odmienne kierunki i dynamikę, stąd też publikacja podzielona została na szereg rozdziałów, kolejno omawiających dziewięć wyróżnionych przez autora stadiów rozwoju prawa radzieckiego.

Rozdział początkowy poświęcony jest latom 1917 - 20, określonym jako okres znoszenia starego prawa i lata terroru. Wydarzeniami, które najbardziej zaważyły na obrazie prawa w tych latach było: uchylene w końcu roku 1918 prawa przedrewolucyjnego i uznanie, iż podstawowym źródłem prawa jest "socjalistyczna świadomość prawna", rozwiązanie dotychczasowej struktury sądów i zastąpienie ich "sądami ludowymi" i "trybunałami rewolucyjnymi" a także zasadnicza zmiana stosunków własnościowych dokonana poprzez upaństwowienie ziemi, banków i kluczowych gałęzi przemysłu

Okres ten to również początki nowego ustawodawstwa: wydanie dekretu regulującego dziedziczenie (kwiecień 1918 r.), wprowadzenie "Naczelnych Zasad Prawa Karnego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej" (grudzień 1919 r.) - wszystko to zachodzące w tle bezwzględnie prowadzonej akcji niszczenia tzw. "wrogów ludu".

Drugi etap kształtowania się prawa radzieckiego — lata 1921 - 1924 — został określony przez Schroedera jako okres legalności połączonej z terrorem. W okresie tym zaczęto odchodzić od dośłownego traktowania tezy Marksa i Engelsa o stopniowym obumieraniu prawa. Stąd też okres ten stoi pod znakiem nawoływań do przestrzegania ustaw, z jednoczesnym czynieniem od nich szeregu odstępstw spowodowanych jakoby potrzebami toczącej się wojny domowej i kontrrewolucji.

Próba przywrócenia elementów gospodarki rynkowej pod hasłem "Nowej Ekonomicznej Polityki" pociągnęła za sobą konieczność choćby częściowej rehabilitacji prawa, stąd wprowadzenie w życie kodeksu cywilnego, kodeksu pracy, kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego i innych aktów; ponowne otwarcie wydziałów prawa i rozwój praktyki prawniczej.

Okres ten to jednocześnie bezwzględne wykorzystywanie istniejących regulacji prawnych i aparatu państwowego do terroru wobec przeciwników nowego ustroju. O ile jednak — stwierdza autor — okres poprzedni był okresem terroru poprzez łamanie prawa, o tyle okres następny był okresem terroru w majestacie prawa.

Lata 1925 - 1930 to okres "rewolucyjnej przydatności (celowości) i obchodzenia prawa". W latach tych jasnym stało się, iż niemożliwe jest wzniesienie rewolucji światowej i że budowę nowego ustroju należy chwilowo ograniczyć do jednego państwa. Prawo stać się miało jednym z podstawowych narzędzi dokonywania wielkich przekształceń — uprzemysłowienia i związanej z nim kolektywizacji. Dlatego właśnie podstawowym kryterium oceny prawa, a nawet kryterium uznania regulacji prawnych za obowiązujące, staje się ich przydatność w rozwiązywaniu problemów budowy socjalizmu (rozstrzygać o tym ma w konkretnym przypadku sąd). Niewygodne regulacje (np. chroniące chłopów) są omijane, co tłumaczy się tradycyjnie — koniecznością stosowania szczególnych środków. Opór krzywdzonych i nierealizowanie patologicznych regulacji prawnych (np. niewykonywanie nierealnych planów dostaw obowiązkowych) dają pretekst do zaostrzania represji i budowy niewolniczych armii Gułagu, niezbędnych państwu w procesie gwałtownego uprzemysłowienia. Krytykowane są klasyczne zasady prawa - pojawiają się żądania oderwania kary od winy, a nawet kary od przestępstwa.

Wraz z początkiem lat 30-tych otwarty zostaje nowy okres w rozwoju prawa radzieckiego. W latach poprzednich Stalin, posługując się środkami pozaprawnymi zrealizował swój cel - kolektywizację wsi. Aby uzasadnić nagminne łamanie prawa i terror, korzystał z tezy o obumieraniu prawa i "rewolucyjnej celowości" (przydatności) jako kryterium obowiązywania (a co najmniej stosowania) regulacji prawnych.

Skoro jednak cel został osiągnięty, stare hasła przestały być użyteczne. Stąd też z początkiem lat trzydziestych następuje zwrot - Stalin rozpoczyna kampanię na rzecz umocnienia prawa. Toczy się ona pod hasłem walki z nadużyciami i ekscesami, jakie miały miejsce w okresie kolektywizacji. Jednocześnie Andriej Wyszyński występuje z tezą, iż kryterium "przydatności rewolucyjnej" ma jedynie ograniczone znaczenie teleologiczne i nie może być wykorzystywane do łamania zasady rządów ustawy. Zaś "socialistyczna świadomość prawna" ma być — zdaniem Wyszyńskiego — rozumiana jako konieczność unikania w działaniach państwa zbędnego i szkodliwego dla obywateli formalizmu.

W roku 1936 - przy okazji uchwalenia nowej konstytucji - Stalin rzuca hasło stabilizacji prawa. Nowa konstytucja przywraca m.in. własność osobistą (w ograniczonym zakresie), deklaruje niezawisłość sędziów i jawność postępowania sądowego. W ten sposób Stalin kreuje się na obrońcę i odnowiciela prawa i praworządności. Jednocześnie jednak w okresie tym zostają uchwalone liczne ustawy o charakterze wyjątkowym i stworzony zostaje aparat terroru, który funkcjonować będzie aż do śmierci Stalina.

Zdaniem autora brak jest jak dotychczas przekonującego wyjaśnienia owej dwoistości systemu stalinowskiego. Według Schroedera wytłumaczenia należy szukać w bezwzględnie realizowanym dążeniu Stalina do umocnienia państwa i jego organów. Stalin i Wyszyński głoszą w tym czasie, iż prawo jest niczym innym, jak bronią proletariatu w walce z wrogami socjalizmu. Zwolennicy teorii o obumieraniu prawa stawiani są po prostu pod ścianę.

Charakterystyczny dla owego okresu jest powrót do niektórych klasycznych wartości i instytucji prawnych: wprowadzone zostaje zróżnicowanie zarobków, możliwość dziedziczenia testamentowego, prawnokarna ochrona własności osobistej, karalność pornografii itd.

Lata 1953 - 1958 to okres dążenia do odbudowy prawa, dokonującej się pod hasłem restauracji "praworządności socjalistycznej". W okresie tym opracowano i wprowadzono w życie szereg istotnych regulacji prawnych, np. w końcu roku 1958 uchwalone zostały ustawy ramowe dla wszystkich podstawowych gałęzi prawa. Nowe regulacje prawne przywracały takie podstawowe zasady jak: zasada "*nulla poena sine lege*" zasada równości stron, prawo oskarżonego do obrony czy wyłączność sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Wkrótce jednak owe korzystne przemiany zostały zahamowane. Następca Stalina - Chruszczow był bowiem przekonany o tym, że obumarcie państwa będzie polegało na jego przejściu w komunistyczny samorząd. Konsekwencją tego przekonania był powrót do metod i instytucji zna-

nych już z lat 20-tych: rozbudowy pozasądowych organów orzekających (kolegiów), powołania "drużyn rządowych" wspierających działania milicji, wprowadzenie ograniczeń w uprawie działek przez chłopów kołchozowych, spłaszczenie wynagrodzeń itd.

Okres rządów Breżniewa (1964 - 1982) rozpoczął się przede wszystkim znacznym zaostreżeniem represji w prawie karnym (bezsilność państwa wobec przestępczości, była jednym z głównych zarzutów stawianych Chruszczowowi).

W roku 1962 uchwalona zostaje nowa konstytucja, która deklarowała m.in. swobodę rozwoju jednostki oraz prawo obywatela sądowej ochrony przed bezprawnymi działaniami administracji. W latach 1968 - 1977 uchwalono szereg federalnych ustaw ramowych dotyczących m.in. prawa pracy, prawa rodzinnego, ochrony zdrowia, oświaty. W latach późniejszych pojawiły się nowe regulacje z zakresu prawa mieszkaniowego, ochrony środowiska i pierwsza kodyfikacja prawa wykroczeń. Jednocześnie jednak w całym państwie nasilały się zjawiska patologiczne: korupcja, nepotyzm, tworzenie struktur mafijnych.

Kolejną próbę uzdrowienia radzieckiego systemu prawnego podjął dopiero Gorbaczow. Jednakże nie zdołał on wyeliminować wspomnianych wyżej zjawisk patologicznych.

Omawiana tutaj pozycja nie daje z pewnością ani wyczerpującego opisu ani też wyczerpującej analizy zmian jakie dokonywały się w systemie prawnym Rosji Radzieckiej a następnie Związku Radzieckiego. Przygotowana na potrzeby czytelnika niemieckiego, operuje niejednokrotnie sformułowaniami i faktami, które czytelnikowi polskiemu mogą się wydać szokujące i zmierzające do wzbudzenia taniej sensacji (np. wielokrotne przytaczanie liczby ofiar terroru rewolucyjnego czy stalinowskiego, przykład dekretu o "upaństwowieniu kobiet" itd.). Wydaje się jednak, iż dla czytelnika polskiego pozycja ta może być przydatna z dwóch względów:

- czytelnikowi mniej obeznanemu z historią systemu prawnego ZSRR służyć ona może za krótki przewodnik, aczkolwiek do dokonanego przez autora uporządkowania należy podchodzić z dużą ostrożnością, pamiętając o dokonanych przezeń uproszczeniach,
- natomiast dla czytelników, którzy chcieliby się zająć bliżej problematyką analizowaną w książce cenną może się okazać bibliografia zgromadzona przez autora w przypisach, obejmująca literaturę rosyjską, niemiecką oraz anglojęzyczną.

Piotr Gabriel

Otfried Höffe, *Etyka państwa i prawa*,
Znak, Kraków 1992, ss. 181.

Zbiór rozpraw niemieckiego filozofa prawa, wydany staraniem krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej, ma charakter rozważań raczej filozoficznych niż politologicznych czy prawniczych. Autor z wielką swobodą podejmuje krytyczną analizę licznych dzieł z zakresu filozofii społecznej, zakładając ich znajomość przez czytelników. Niemniej na notę recenzyjną w "Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym" zasługuje szereg wątków istotnych z punktu widzenia historii doktryn polityczno-prawnych.

O. Höffe zwraca między innymi uwagę na historyczne kształtowanie się koncepcji praw człowieka, a zwłaszcza na stosunek do tej koncepcji chrześcijańskich doktryn społecznych, aż do pełnej akceptacji w doktrynie katolickiej po Vaticanum II. Zwraca też uwagę na przełomowy charakter encykliki *Laborem exercens*, wprowadzającej myśl o samorealizacji człowieka przez pracę, która to myśl dla Autora staje się aż nazbyt radykalna. Istotna jest refleksja, iż ewolucja moralnych aspektów pracy staje przed momentem przełomowym, w którym trud fizyczny staje się przejawem zacofania technicznego, a problemem istotnym jest podział na pracę twórczą i kierowaną instrukcjami.

Autor zwraca uwagę na legitymizację moralną systemów prawnych, przeciwstawiając się jednocześnie moralizowaniu przez prawo. Nie wymieniając koncepcji umowy społecznej, O. Höffe

wielokrotnie wraca do wątku sprawiedliwości wymiennej w zasadach układania życia zbiorowego, wymagającego uczestniczenia w jego kosztach, a nie "jazdy na gapę".

Interesujące są rozważania dotyczące pluralizmu i tolerancji. Autor wyróżnia szereg odmian pluralizmu: pluralizm religijny, aksjologiczny, społeczny, polityczny - które mają różnego rodzaju rodowód ideowy i konsekwencje społeczne - a jednocześnie ukazuje odmienne koncepcje co do sposobu pojmowania i realizowania tolerancji.

Książka jest dość uciążliwa w lekturze, podejmuje bowiem wiele różnorodnych wątków, lecz niewątpliwie jest inspirująca dla prawnika czy socjologa.

Zygmunt Ziemiński

Ludwik Janiszewski, Robert Woźniak, *Polacy i Niemcy. Sondaż opinii i postaw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1992, ss. 200.

Otrzymaliśmy publikację naukową, ważną z kilku względów. Po pierwsze - dotyczy ona aktualnej problematyki pogranicza polsko-niemieckiego. Po drugie — stanowi bezpośrednią, opisową relację z jeszcze "gorących" badań. Stąd też dominuje w niej tekst, a nie tabelki, co niektórzy mogą uznać za mankament, inni zaś - za zaletę. Po trzecie — choć Autorzy wyraźnie deklarują sondażowy tylko charakter rozprawy, formułują już interesujące spostrzeżenia, wnioski i propozycje badawcze.

Zgodnie z zamierzeniami Autorów, praca ma odpowiadać na pytanie generalne, czy i w jakim sensie zjednoczenie Niemiec wpłynęło na zmianę postaw, zachowań społecznych, wzorców kulturowych, systemu wartości oraz (lub przede wszystkim) na zmiany świadomości społecznej Niemców i Polaków po obu stronach Odry, a także na pytanie, jakie są postrzegane przez mieszkańców pogranicza pozytywne i negatywne skutki zjednoczenia Niemiec?

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza z nich (*Postawy Polaków wobec zjednoczonych Niemiec i Niemców*), autorstwa Ludwika Janiszewskiego, dotyczy postaw Polaków wobec zjednoczonych Niemiec. Postawy te zostały rozpoznane na podstawie deklarowanych opinii 300 mieszkańców Szczecina i Świnoujścia. Badania, przeprowadzone w latach 1991 - 1992 metodą ankietową (trzy kwestionariusze ankietowe), zostały oparte na teoretycznym fundamencie kategorii "postawa".

Założono, iż podstawowe składniki postawy (poznawczy, afektywny, aksjologiczny i behawioralny) będą przejawiały się w określony teoretycznie sposób w wypowiedziach respondentów. Tą drogą został ustalony swoisty zbiór wskaźników pozwalających poszukiwać w zebranych materiale empirycznym wytworów świadczących o istnieniu wyróżnionych - aczkolwiek ściśle ze sobą powiązanych — elementów postawy. Cztery składniki postaw oraz ich przejawy L. Janiszewski powiązał następnie z pojęciem stereotypu jako całościowej "ekspresji" postawy. Obok elementów postawy i ich przejawów, celem badania były więc stereotypy ujawniane przez Polaków, a dotyczące zarówno Niemców, jak i zjednoczonych Niemiec.

Wyniki badań zostały przedstawione jasno i wyraźnie. Szkoda tylko, że nie według zarysowanego tak interesująco programu teoretycznego, lecz wedle tematyki i kolejności pytań kwestionariuszowych. Dlatego też właściwie spis treści tej części książki stanowi zbiór skategoryzowanych odpowiedzi respondentów. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do rozdziałów: *Stosunki polsko-niemieckie* (rozdział 2) oraz *Obawy i nadzieje* (rozdział 4).

Mimo kilkakrotnych zastrzeżeń, iż prezentowane wyniki badań opierają się tylko na materiale sondażowym i dlatego trzeba traktować je ostrożnie, w pierwszej części rozprawy znajdujemy bardzo istotne spostrzeżenia. Dotyczą one następujących zjawisk:

1. Brak zgody dwóch trzecich mieszkańców pogranicza na dominację gospodarczą Niemców na Pomorzu Zachodnim. Swą negatywną opinię wobec tej kwestii (nawet mimo uświadamianej i oczekiwanej poprawy standardu życia w tym regionie), respondenci motywowali poczuciem godności narodowej, patriotyzmu i zachowania suwerenności. Warto odnotować, że w skład tej grupy mieszkańców wchodziły osoby starsze (powyżej 40 roku życia), zamieszkujące przed wojną obszary zachodnie Polski i legitymujące się wykształceniem podstawowym i średnim. Ale już u jednej piątej osób badanych (młodych, z wykształceniem wyższym i prowadzących własną działalność gospodarczą) odnotowano pozytywny stosunek wobec zjawisk dominacji gospodarczej Niemiec na tych terenach. Opinię tę motywowano wypracowaną już, realistyczną oceną sytuacji ekonomicznej. Mamy tu do czynienia z interesującym zjawiskiem, które polega na wyraźnym zderzeniu postawy starszego pokolenia, postawy zdominowanej przez składnik afektywny (patriotyzm), z postawą reprezentowaną przez pokolenie młodych, zdominowaną przez składnik poznawczy i behawioralny (wiedza ekonomiczna, możliwość realizacji własnych planów gospodarczych).

2. Opisane wyżej zjawisko stanowi jeden z ujawnionych w badaniach elementów ambiwalentnej postawy Polaków wobec Niemców. Z jednej strony bowiem Polacy są świadomi tego, że ze względu na geopolityczne położenie Pomorza Zachodniego są wręcz zmuszeni do współpracy z Niemcami. Jednak chociaż - zgodnie z tym przekonaniem - większość ankietowanych osób uważa, że rozwój pogranicza zależy od współpracy z Niemcami, to z drugiej strony wskazane dwie trzecie respondentów obawia się dominacji niemieckiego kapitału. Ta rozbieżna postawa o charakterze wyraźnie obronnym ujawnia się ponadto we wskazaniu (przez połowę badanych osób) na inny niż Niemcy kraj europejski jako partnera do współpracy z Pomorzem Zachodnim. Te nieśpójne wewnętrznie opinie (przy okazji formułowania odpowiedzi na różne pytania kwestionariusza) wyraża ogółem ponad 75% respondentów. W uzasadnieniach odwołują się oni do treści irracjonalnych, do negatywnych doświadczeń historycznych z Niemcami (głównie do czasów II wojny światowej) czy do odczuwanej niechęci i uprzedzeń wobec obywateli niemieckich. Ta istotnie ambiwalentna, pełna sprzeczności postawa ujawnia wiele obaw i wysoki poziom lęku, być może nawet poczucie niższości Polaków wobec Niemców. Bez wątpienia to niepokojące zjawisko społeczne, zarejestrowane w badaniach kierowanych przez L. Janiszewskiego, wymaga pogłębionej penetracji empirycznej.

3. Sondażowe dane na temat stereotypu Niemca są zaskakujące. Przy ujawnionej ambiwalentnej postawie Polaków wobec Niemców oraz związanych z ich kapitałem nadziei i obaw natury ekonomicznej, 80% polskich obywateli właściwie nie przejawia wyraźnych uprzedzeń wobec Niemców. Niemal 50% badanych wskazuje na wyłącznie pozytywne cechy składające się na stereotyp Niemca. Jest on więc człowiekiem, który "dba o porządek", jest "obowiązkowy", "zdyscyplinowany", "oszczędny", "pracowity", "mogący stać się przyjacielem Polaków", "dobrze gospodarzy funduszami domowymi", jest "dokładny", "czysty", "systematyczny". Taki stereotyp Niemca formułowali przeważnie ludzie młodzi, mężczyźni, utrzymujący kontakty z Niemcami, legitymujący się wykształceniem średnim i wyższym. 33% osób, które można opisać za pomocą przeciwstawnych cech (ludzie starsi, z wykształceniem podstawowym, nie utrzymujący kontaktu z Niemcami), podawało następujące stereotypy negatywne Niemca: "człowiek, któremu nigdy nie można ufać", który "nienawidzi Polski i Polaków", "butny, uważający się za lepszego od innych". Warto dodać, że 18% badanych osób podawało tzw. stereotypy ambiwalentne, które składały się zarówno z pozytywnych, jak i negatywnych cech.

Autorem drugiej części książki (*Obraz Polski i Polaków w świadomości niemieckiej młodzieży akademickiej*) jest Robert Woźniak. We wstępie do tej części pracy zostały przedstawione tradycje badań nad młodzieżą akademicką oraz tematyczna struktura opracowania. W rozdziale I (pkt 1) Autor zamierza sformułować problem i cel badań. Szkoda, że to tylko zamiar. Ta część pracy jest co prawda interesującym wprowadzeniem do problematyki, ale sprawa wręcz nie dokończona. Wyraźniej określono przedmiot badawczy i formułowane hipotezy (pkt 2), choć te ostatnie są - naszym zdaniem - zbyt ogólne, z czego Autor zdaje sobie sprawę (s. 78). Na końcu tego rozdziału (pkt 3) można znaleźć informację o tym, że badania były przeprowadzone na próbie 350 studentów Berlina, Hamburga i innych ośrodków naukowych (jakich?), że postępowano się "metodą audytoryjnych i indywidualnych badań kwestionariuszowych oraz techniką wywiadu swobodnego, a także analizą dokumentów istniejących w badanych instytucjach" (jakich? -s. 79). W konsekwencji dowiadujemy się, że do analizy zakwalifikowano 176 kwestionariuszy. Następnie R. Woźniak omawia kwestionariusz, choć praktyczniej byłoby zamieścić wzór narzędzia w aneksie do książki.

Rozdział II (*Ciągłość i zmiana charakteru narodowego niemieckiej młodzieży akademickiej*) powinien nosić inny tytuł. Nie ma tutaj bowiem pogłębionej analizy dotyczącej ciągłości i zmiany - taka analiza wymagałaby wnikliwych studiów i skorzystania z wielu źródeł informacji, co niewątpliwie opóźniłoby wydanie pracy. Interesujące w tym rozdziale są wyniki obrazujące różnice między młodzieżą polską i niemiecką, opinie na temat patriotyzmu, postrzeganie podziału Niemców przed zjednoczeniem, wpływ "białych plam" na widzenie stosunków polsko-niemieckich oraz kontaktów z Polakami. W tym przypadku 45% respondentów chciałoby utrzymywać z Polakami przede wszystkim kontakty towarzyskie, natomiast zdecydowana większość nie chciałaby mieć Polaków za sąsiadów lub członków rodziny.

Dowiadujemy się również, że w opinii tych respondentów młodzi Polacy różnią się od młodzieży niemieckiej głównie stylem życia (46%), ale według 17% badanych - nie różnią się niczym. Zastanawiający jest fakt, że w pytaniu o utożsamianie się studentów niemieckich z 11 twierdzeniami na temat patriotyzmu, tylko w jednym przypadku ("Podstawą świadomości patriotycznej jest historia i kultura narodowa") "zdecydowanie zgadza się" aż 53% badanych. Pozostałe twierdzenia, mające charakter pompatycznej ideologii czy trywialnych sformułowań, są zdecydowanie odrzucane.

W rozdziale III znajdują się informacje o postrzeganiu Polski i Polaków przez studentów niemieckich. Jest to najciekawszy rozdział drugiej części książki. Z danych na temat źródeł informacji o Polsce dowiadujemy się, że najczęściej (42%) czerpie je z zagranicznych mass-mediów. Zdumiewa przy tym fakt, że w zestawie możliwości odpowiedzi zabrakło niemieckich środków przekazu. Większość badanych (90%) jest za uznaniem granicy polsko-niemieckiej, jednak tylko 30% zezwoliłoby zwolennikom tego uznania na nauczanie w niemieckiej szkole i 50% - na publiczny występ w telewizji.

Inne interesujące dane, jakie znaleźć można w tym rozdziale, dotyczą m.in. oceny pozycji kulturalnej Polski, polityki wewnętrznej w Polsce, polityki zagranicznej oraz sytuacji ekonomicznej. Wiele interesujących wypowiedzi dotyczy cech przypisywanych narodowi polskiemu, wzorcowemu Polakowi i modelowi polskiej rodziny.

Ostatni rozdział (*Zjednoczone Niemcy a Polska i Polacy w opinii studentów*) dotyczy opinii o ewentualnych zmianach postaw i ocen wobec Polaków po zjednoczeniu Niemiec. W większości przypadków odpowiedzi sprowadzają się do stwierdzeń, że postawy i oceny są "takie same" lub że "trudno to ocenić". Następnie Autor analizuje ocenę chęci wyjazdu na stałe Polaków do Niemiec i wyrażaną chęć wyjazdu Niemców do Polski. Trudno wyjaśnić fakt, że 67% studentów niemieckich zadeklarowało gotowość wyjazdu do Polski na stałe. Interpretacja R. Woźniaka, oparta na szczegółowej analizie wypowiedzi respondentów, nie jest przekonująca. Może taka jest rzeczywistość, a może w badaniach został popełniony jakiś błąd. Rozdział ten kończy się prezentacją wyników mówiących o wpływie zjednoczenia Niemiec na sytuację militarną, polityczną i społeczno-ekonomiczną Polski.

W recenzowanej pracy czytelnik zyskuje pozycję opartą na nowych badaniach, których wyniki zostały szybko zrelacjonowane i poddane pewnym interpretacjom socjologicznym. Dobrze, że Autorzy w tytule oraz we wstępach zaznaczają, że jest to tylko sondaż opinii i postaw. Zbadanie relacji zachodzących między Polakami i Niemcami wymaga bowiem bardziej pogłębionych badań. Badania takie są bez wątpienia konieczne i pilne, bowiem wiedza obu narodów o sobie nie jest zbyt rozległa, a ponadto w relacjach między nimi przeważa myślenie stereotypowe.

Spółeczeństwo polskie. Dylematy okresu transformacji systemowej, Praca zbiorowa pod redakcją Brunona Synaka
Gdynia 1992, VICTORIA, ss. 188

Przedstawiona praca jest zbiorem artykułów zaprezentowanych na seminarium zorganizowanym przez Uniwersytet Gdański, przy współudziale Uniwersytetu Genewskiego na przełomie kwietnia i maja 1992 r. Taka geneza książki wpłynęła na jej niejednokrotność teoretyczną i metodologiczną, jednakże różnorodność prezentowanych koncepcji jest dużą zaletą powyższej publikacji. Rozmaitość poglądów umożliwia czytelnikowi ich porównanie i wyrobienie własnego sądu.

Do zagadnień związanych z nowymi zadaniami socjologii w okresie transformacji nawiązuje referat A. Sułka. Autor określa zainteresowania socjologów ujawniające się od dwóch - trzech lat. W ostatnim roku, w odróżnieniu od poprzednich dwóch lat, zaczyna się odchodzić od modelowego postrzegania transformacji, zauważając jej zindywidualizowany charakter i tempo. Dużą zaletą współczesnej socjologii jest zwrócenie uwagi na szanse i przeszkody wpływające na kształt zachodzących zmian.

A. Sułek pozytywnie ocenia tematykę, wokół której skupione są badania. Krytycznie jednak, co wydaje się słuszne, odnosi się Autor do zbyt częstego stosowania w badaniach podejścia idiograficznego i braku szerszej perspektywy teoretycznej. Zagrożeniem dla socjologii może być także — według Autora — niezachowanie odpowiedniego dystansu wobec zachodzących wydarzeń. Groźny jest również emocjonalny i publicystyczny charakter większości wypowiedzi naukowych.

Następne artykuły dotyczą postaw społecznych, polityki państwa i jej wpływu na stosunki władza-społeczeństwo.

Praca M. Marody zwraca uwagę na wpływ ukształtowanych w okresie socjalizmu nawyków społecznych na przebiegającą transformację. Trudności gospodarcze i znaczne pogorszenie warunków bytu powodują, że wizje i modele ekonomiczne stają się podstawowymi i często jedynymi argumentami rozstrzygającymi w dyskusjach politycznych i gospodarczych. Wspomniany artykuł wskazuje, że istniejące uwarunkowania społeczne mogą utrudniać, o ile nie niweczyć osiąganie zakładanych celów.

Ukształtowane w okresie socjalizmu postawy mają charakter dualny. Są to z jednej strony prywatne, odwołujące się do więzi rodzinnej, zachowania pełne ambicji, ciekawości i pragnienia sukcesu. Na drugim biegunie stoją działania publiczne kierowane zasadą minimalizacji wysiłku i unikania odpowiedzialności. Zachowania publiczne mają wyraźnie obronny charakter i sprzyjają negatywnemu formułowaniu celów. Postawy publiczne spowodowane były wszechogarniającą działalnością państwa, możliwą ze względu na brak innych grup społecznych. Protest społeczny dawał tylko krótkotrwałe poczucie wspólnoty, które rozpadło się w zetknięciu z codzienną rzeczywistością.

Powstałe w poprzednim okresie postawy powodują, że i teraz duża część społeczeństwa widzi w państwie jedyną instytucję reprezentującą jej interesy. Prowadzi to do niemożności wprowadzenia w pełni skutecznej polityki liberalnej.

Artykuł B. Synaka omawia silne zróżnicowanie społeczne i jego przyczyny. Umieszczenie tej pracy po artykule M. Marody jest trafnym nawiązaniem do poruszonych we wcześniejszym rozdziale zagadnień związanych z możliwością zmian postaw społecznych łączących się z powstaniem nowych grup społecznych.

Dynamicznie przebiegający proces zróżnicowania społecznego uwarunkowany jest głównie czynnikami ekonomicznymi, a w drugiej kolejności - politycznymi. Czynniki ekonomiczne dzielą społeczeństwo na trzy kategorie. Są to "ci, którzy korzystają na zmianach", "ci, którzy tracą" i "ci, którzy nie doświadczają większej zmiany, ale którzy mają raczej perspektywę strat niż korzyści". Wyodrębnienie trzeciej kategorii nie jest do końca przekonujące. Uzasadnienie tego podziału jest emocjonalny stosunek do zachodzących przemian ekonomicznych. Postawy emocjonalne pokrywają się w znacznym stopniu z doświadczanymi przez jednostkę skutkami ekonomicznymi zachodzących przeobrażeń, nie są jednak z nimi tożsame. Przedstawione rozdzielanie subiektywnego i emocjonalnego postrzegania swej sytuacji oraz jej faktycznego stanu wydaje się prowadzić do niejednoznaczności. Podział społeczeństwa opiera Autor na kryterium stosunku emocjonalnego do zmian, natomiast dalej w tekście posługuje się terminem "zróżnicowanie ekonomiczne".

Zróżnicowanie polityczne związane jest z jednej strony z wielością poglądów politycznych, a z drugiej — ze stosunkiem do władz. Współczesne postrzeganie stosunków między państwem i społeczeństwem

uwarunkowane jest częściowo dwubiegunową wizją ukształtowaną w okresie socjalizmu. Zarazem coraz częściej przemiany polityczne postrzegane są jako zmiany elit, a nie jako przeobrażenia systemu. Pojawiające się konflikty społeczne nie mają jednak tak spolaryzowanego charakteru. Wyodrębnienie wielu nowych grup społecznych czyni te podziały bardziej złożonymi.

Homogenizacja i atomizacja społeczna w okresie socjalizmu spowodowała, że transformacja rozpoczęła się bez wykształcenia odpowiednich elit społecznych. Brak wzorców społecznego wartościowania i różnicowania powoduje, że współczesne elity nadal tworzone są na podstawie mechanizmów ukształtowanych w poprzednim okresie. Od poprzednich elit różni je to, że obecnie odwołują się one do zasług w walce z minionym systemem, a nie opierają się na siłach zewnętrznych. Powoływanie się na okres walki i wytworzone w tamtym okresie wzory zachowań przywódczych wydają się nie pasować do obecnej sytuacji. Takie "czarno-białe" postrzeganie siebie i przeciwników musi teraz ulec przeobrażeniu. Skuteczne sprawowanie władzy wymaga nabycia odpowiedniego przygotowania, innego niż to, które było dobre w okresie walki.

Przejsięcie od socjalizmu do demokracji poprzedzone jest fazą określoną przez O. Sochackiego jako manipulowana ochlokracja. Opis jej działania jest szczególnie ciekawy. Działanie możliwe jest ze względu na brak zorganizowanych sił społecznych, będących w stanie sformułować całościowy program przeobrażeń społecznych. W tej sytuacji na arenę polityczną wchodzi osoby zupełnie przypadkowe. Ich programy polityczne są często nieodpowiedzialne i nie ograniczone przez działanie odpowiednich barier społecznych. Takie działanie ochlokracji powoduje wzrost absencji wyborczej, którą należy interpretować jako przejaw wyboczenia się rządzących.

Na wytworzenie sprawnych mechanizmów kontroli społecznej duży wpływ — zdaniem Autora — powinien mieć rozwój nauki i wzrost znaczenia intelektualistów. Zagadnieniu temu O. Sochacki poświęca wiele uwagi. Wydaje się jednak, że istnieją też inne równie ważne elementy przyczyniające się do wytwarzania kontroli społecznej. Wśród nich za najważniejsze można by uznać elementy związane ze sprawniejszym funkcjonowaniem prawa i powstaniem różnorodnych sił społecznych.

Problemy stosunków pomiędzy rządzącymi a społeczeństwem poruszane są w pracy H. Szabaty. Sprawowanie władzy związane jest zawsze z określoną wizją człowieka oraz wzorem wartości uznawanych za najważniejsze. Wśród wyznawanych przez rządzących aksjologii wyróżnić można aksjologię walki, która była oficjalnie głoszona przez rządzących po drugiej wojnie światowej. Obecnie grupy rządzące muszą odpowiedzieć na pytanie, jakie wartości uznane zostaną za najważniejsze? Czy będą to wartości związane z rewolucją, czy te, które powiązane są raczej z demokracją? Opowiadanie się za jedną z tych aksjologii oznacza dokonanie wyboru pomiędzy ustanowieniem nowego porządku wartości jako źródła powszechnego dobrobytu a uznaniem prawa niezależnego wyboru jednostki, która go nie akceptuje.

Przedstawione wyżej artykuły teoretyczne są dobrym wprowadzeniem do umieszczonych w dalszej części książki prac opierających się na przeprowadzonych badaniach empirycznych. Przy czym może mnogość stosowanych metod badawczych (o czym mówił artykuł pierwszy) jest pozorana, gdyż większość zamieszczonych tu opracowań opiera się na badaniach ankietowych.

Z prezentowanych artykułów na uwagę zasługuje referat E. Jurczyńskiej poświęcony kulturze politycznej społeczeństwa polskiego. Przeprowadzone przez Autorkę badania potwierdzają wiele przedstawionych we wcześniejszych artykułach założeń. Praca jest cenna ze względu na porównawczy charakter badań. Badania prowadzone były w Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach i Sosnowcu. Interesujące jest tu ukazanie silnych różnicowań międzyregionalnych (zagrożeń oraz możliwości rozwojowych) i powiązanych z nimi postaw społecznych mieszkańców warunkujących ich mobilizację społeczną. Problem mobilizacji społecznej i poznania postaw społecznych ma szczególne znaczenie w regionach, gdzie zmiany gospodarcze i społeczne są nasilone i mogą budzić niepokoje ich mieszkańców (np. Łódź, czy Górny Śląsk).

Omawiana książka zawiera też omówienia badań poświęconych przeobrażeniom struktury społecznej i opinii dotyczących procesu prywatyzacji¹. Opisane są jednak tylko niektóre grupy społeczne, takie jak: klasa chłopska² i tworząca się klasa średnia³. Ze względu na znaczenie, jakie w zachodzących przemianach społecznych odgrywa tworząca się klasa średnia, opisanie procesów związanych z jej tworzenia jest ważne.

¹ Erenc J., Wszoborski K. *Przemiany własnościowe - społeczne oczekiwania*.

² Gorlach K., Seręga Z. *Od "repersyjnej tolerancji" do "opresyjnej wolności": Rodzinne gospodarstwa rolne w procesie przemian*.

³ Zagórski Z. *Rodząca się klasa średnia w Polsce*.

Lektura prezentowanej książki prezentującej różnorodne poglądy przyczynić się może do odrzucenia przez czytelnika jednostronnych opinii i pogłębienie postrzegania sytuacji społecznej. Poznanie kwestii dotyczących tworzenia się nowej grupy rządzącej i jej akceptacji społecznej nabiera znaczenia w czasie transformacji, w której dużą wartość ma poparcie społeczne.

Tatiana Majcherkiewicz

Marian Malikowski, *Socjologiczne badanie miasta. Problemy pojęciowe, teoretyczne i metodologiczne*. Rzeszów 1992, s. 183

Książkę Mariana Malikowskiego można potraktować jako swoiste kompendium wiedzy o socjologii miasta. Autor stara się przybliżyć różnorodne spojrzenia na temat: "miasto — jako przedmiot rozważań teoretycznych i obiekt badań metodologicznych". Podtytuł pracy sam narzuca podział książki na 3 podstawowe części, które omawiają: "Problemy pojęciowe", "Kwestie teoretyczne" oraz "Zagadnienie metodologiczne". Pracę zamykają uwagi końcowe związane z tematem całej publikacji.

W części pierwszej autor rozpoczął swoje rozważania od przedstawienia różnych ujęć definicyjnych. Charakteryzując pojęcie miasta i urbanizacji w kategoriach socjologicznych oparł się w szczególności na dorobku socjologów zachodnich, czego wymagał podjęty przez niego temat.

Przytoczona w tej części książki przez Malikowskiego mnogość sposobów rozumienia i definiowania miasta, wybranych spośród najważniejszych orientacji badawczych wskazuje na to, że precyzyjne określenie obiektu badań jest zagadnieniem niezwykle dyskusyjnym. Można przypuszczać, że trudności w stworzeniu i przyjęciu jednej, uniwersalnej, powszechnie akceptowanej definicji miasta mają źródło w dwóch przyczynach. Po pierwsze, każda definicja miasta związana jest z szerszymi koncepcjami teoretycznymi socjologii. Po drugie zaś — miasto samo w sobie jest tworem złożonym i zmiennym, co w konsekwencji powoduje kłopoty natury logiczno-semantycznej.

Mając do wyboru tak wiele ujęć Malikowski próbuje odpowiedzieć na pytanie: "czy i jak można je (definicje - przyp. M.W. i J.N.) podzielić i usystematyzować? Czy można z nich wydobyć to co jest dla nich wspólne?". Odpowiedź na powyższe pytania znajdzie czytelnik w omawianej pracy.

Autor nie ograniczył się wyłącznie do przeglądu stanowisk uczonych zachodnich i polskich na temat miasta i urbanizacji, lecz przedstawił własną propozycję ujęcia tego tematu.

W pierwszej części Malikowski zajął się również problemem typologii socjologicznej miast. Jego zdaniem rzetelna typologia winna opierać się na szerokim materiale badawczym. Można jednak na podstawie dotychczasowej wiedzy na temat polskich miast pokusić się o wskazanie kierunków takiej typologii i próby takiej podejmuje się właśnie autor omawianej książki.

Część pierwsza zawiera także uwagi o sposobie pojmowania dużego miasta i jego rozwoju. O ile pojęcie małego miasta określane jest w socjologii za pomocą kategorii społeczności lokalnej, to znacznie bardziej złożona jest sprawa wyróżnienia cech charakterystycznych dla miasta średniego i wielkiego. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż autor nie ograniczył się tylko do przedstawienia najczęściej stosowanych kryteriów wielkowiejskości (np. kryteria demograficzne, funkcjonalne) ale poddał je krytycznej analizie. Analiza owa dotyczyła ich małej wartości diagnostycznej i operatywnej.

Część pierwszą zamyka rozdział zajmujący się problematyką instytucji publicznych w dużym mieście. Malikowski omówił po krótko różne sposoby pojmowania instytucji i ich funkcji. Zaprezentował podział instytucji publicznych w mieście według różnych kryteriów. Jednym z nich są zadania i funkcje do jakich zostały one powołane (wielofunkcjonalne i monofunkcjonalne), innym zaś jest sposób ich powstawania (zaplanowane, spontaniczne). W końcowej części rozważań autor próbował stworzyć w oparciu o sugestie badaczy zachodnich typologię instytucji, która mogłaby stanowić dogodną podstawę dla klasyfikacji wszelkich instytucji publicznych w mieście.

Część druga dotyczy podstawowych typów badań związanych z problematyką miasta w perspektywie socjologicznej. Malikowski swoją uwagę skoncentrował na następujących trzech orientacjach

teoretycznych: ekologicznej, typologiczno-konwencjonalnej, neomarksistowskiej. Zdaniem autora pozostałe teorie wyrastają z tych trzech nurtów będąc ich rozwinięciem lub krytycznym uzupełnieniem.

Przegląd wyżej wymienionych stanowisk rozpoczął od teorii ekologicznej, według której miasto pojmowane jest jako "miejsce szczególnie intensywnego przejawiania się różnych zjawisk społecznych występujących w społeczeństwie globalnym". Autor pracy poddaje krytycznej analizie pewne założenia owej szkoły, wskazując na fakt, iż brak w niej wyraźnie zdefiniowanego przedmiotu ekologii. Innymi zarzutami kierowanymi pod adresem prezentowanej orientacji jest niemożność traktowania twierdzeń teoretycznych jako uniwersalnych oraz sprawdzenia empirycznego zawartych w nich prawd. Pomimo głęboko krytycznej analizy zarówno nurtu ekologicznego w wersji klasycznej (jak i innych koncepcji o charakterze ekologicznym) autor wskazał pozytywną wartość tej orientacji, nazywając ją "bazą teoretyczną" dla integracji różnych subsydycylin socjologicznych często odizolowanych i rozproszonych.

Inny, zasadniczo odmienny od poprzedniego sposób podejścia do badania miasta charakteryzuje opcję konwencjonalno-typologiczną. Zapoczątkowana została przez Georga Simmla a rozwinięta przez Pitirima Sorokina. W ramach niej miasto to: "miejskość, urbanizm, szczególnie sposób czy styl życia oraz towarzyszący mu system wartości różny od wiejskiego".

Ostatnia z omówionych przez autora koncepcji dotyczy ujęcia miasta w kontekście makrospołecznym. Manuel Castells, czołowy przedstawiciel wyżej wymienionej orientacji traktuje miasto jako "miejsce zbiorowej konsumpcji i reprodukcji siły roboczej". Według jego założeń miasto należy badać jako przejaw sprzeczności systemu globalnego. Autor recenzowanej książki ustosunkował się do założeń prezentowanej teorii, niektóre z nich poddając krytycznej analizie, jak np. anachronizm języka, czy zbyt ni formalizm i abstrakcjonizm. Pozytywnie ocenił zaś ich heurystyczny i eksplanacyjny charakter. W tej części książki Malikowski przedstawił także inne podejścia do problemu miasta jako obiektu badań socjologicznych. Zaprezentował możliwości traktowania miasta jako grupy społecznej oraz ukazał dylematy ujęcia systemowego.

Ostatnia część książki dotyczy zagadnień metodologicznych. Autor pracy zwrócił szczególną uwagę na konieczność uwzględnienia we współczesnych badaniach roli i znaczenia czynników makrospołecznych w tworzeniu wizerunku miasta. Chociaż w ostatnich latach zwracano uwagę na rolę owych czynników, to jednak nie identyfikowano ich oraz nie umiejscawiano na tle innych. Bezsprzeczną załugą Malikowskiego jest próba stworzenia przez niego typologii tych czynników. Pomimo tego, że sam autor dostrzeża w zaprezentowanej typologii pewne nieścisłości, to niewątpliwie zaletą jej jest przydatność dla uszeregowania wszelkich czynników kształtujących rozwój miasta. Przedmiotem analizowanej części są także zagadnienia dotyczące badań monograficznych miast. Zdaniem Malikowskiego opracowania monograficzne "nie są same w sobie ani dobre ani złe, stanowią bowiem tylko określone szanse na wszechstronny opis miast lub wybranych zjawisk społecznych w nim zachodzących". Według niego autorzy monografii miast muszą pamiętać o tym, że ich opracowania nie mogą mieć jedynie charakteru opisowego ale również (a może przede wszystkim) charakter eksplanacyjny. Autor słusznie zauważa, że w rodzimej literaturze, zwłaszcza w ostatnich latach jest zbyt mało prac monograficznych. Większość z nich dotyczy małych miast zmieniających się szybko pod wpływem uprzemysłowienia. Natomiast monografie miast dużych charakteryzują się "aspektowością" i wycinkowością. Część tą kończą uwagi o metodach i technikach badawczych oraz materiałach źródłowych.

W uwagach końcowych Malikowski przedstawił analizę rodzimych badań w zakresie socjologii miasta. Pomimo krytycznej oceny obecnego stanu dyscypliny zajmującej się tą problematyką autor wysunął propozycje dla przyszłych badaczy postulaty te dotyczą wyzwolenia się od wszelkich mitów natury ideologicznej jak i większego "upraktycznienia" badań oraz konieczności poszukiwania nowych rozwiązań teoretycznych i doskonalenia metodologicznego.

Konkludując stwierdzić należy, iż książka Mariana Malikowskiego daje zestawienie i przybliżenie różnych teorii, jak i polemikę samego autora z wybranymi koncepcjami. Świadczy to niewątpliwie o naukowej dojrzałości badacza, podejmującego krytykę. Głównym walorem tego opracowania jest pobudzenie odbiorcy do refleksji teoretycznej i metodologicznej a w konsekwencji opowiedzenia się za lub przeciw poglądom autora. Szerokie pole do dyskusji ograniczyć może jednak zbyt mały nakład (zaledwie 260 egzempl.).